PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“, Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie. de Raczkowski.



## Upadek samorządu.

Nowy cios, wymierzony przeciwko językowi polskiemu przez rosyjskie czynowniczestwo, nie był niespodzianką dla tych wszystkich, który śledził uważnie przebieg całej akcyi w sprawie wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

W Europie prawdopodobnie nikt nawet nie przypuszcza, że miasta polskie są od r. 1863 zupełnie pozbawione wszelkiej autonomii i że rządzą niemi urzędnicy, mianowani przez jenerał-gubernatora. Podczas gdy w Chinach, w indyjskich posiadłościach Anglii, w Afryce południowej i północnej, i wogóle na całym świecie samorząd jest już oddawna głównym czynnikiem rozwoju miejskich organizmów, w Polsce, pod rządem rosyjskim miasta upadają pod brzemieniem zepsutej, tępej i często przedajnej biurokracyi, która systematycznie hamuje i zasadniczo unicestwia każdą próbę wprowadzenia nowoczesnych urządzeń i dania nowego impulsu życiu ekonomicznemu i społecznemu całej dzielnicy.

Opłakany też jest stan największej części tych miast, wydanych na łup administracyjnej anarchii i żydowskiego wyzysku. To też chociaż konstytucya rosyjska opiera się ciągle jeszcze na kruchych podstawach woli panującego, — jednakże nawet skromny w swych ustępstwach manifest Październikowy nie mógł pozostać bez wpływu na stosunki, panujące w Królestwie Polskiem. Nawet Stołypin, ten, który był typowym wykwitem współczesnego rosyjskiego czynownictwa i z całą brutalnością tłumił wszystkie próby rozszerzenia i pogłębienia konstytucyi, nawet ten bezwzględny wyznawca samodzierżawia i prawosławia zrozumiał, że skandaliczny anachronizm miast bez samorządu ustać musi i że w Polsce język polski powinien być do urzędów autonomicznych przynajmniej dopuszczony. W tym też duchu ułożony był pierwszy projekt rządowy, wniesiony do Dumy jeszcze za życia Stołypina, a chociaż i tam nie brakło upokarzających dla Polaków i wprost niewykonalnych ograniczeń językowych, — przynajmniej nie zabraniano polskim członkom rad miejskich przemawiać w rodowitym języku podczas obrad, toczących się na posiedzeniach radzieckich.

Ale i tego było za wiele klice czynowniczo-nacyonalistycznej, która znalazła dla siebie bezpieczną ostoję w Radzie państwa, złożonej przeważnie z członków, mianowanych przez cara.

Do niej przyłączyli się członkowie Rady, pochodzący wprawdzie nominalnie z wyboru, ale w istocie rzeczy również mianowani przez sfery urzędnicze; są to reprezentanci t. zw. zabranych prowincyj, gdzie za pomocą carskiego ukazu wprowadzono system wyborczy, wykluczający bezwarunkowo wybór Polaka, lub nawet niezawisłego Rosyanina i zapewniono w ten sposób mandaty ciemnym kreaturom, które całą karyerę i majątek zawdzięczają uciskowi Polaków.

Te dwie kategorye, streszczające w sobie najohydniejsze tradycye Rosyi: Iwana Groźnego, Mikołaja I. i Aleksandra III., połączyły się w Radzie państwa dla wyplenienia języka polskiego z miejskiej autonomii.

Dość wymienić kilka nazwisk głównych przeciwników języka polskiego, aby ocenić wartość moralną całej tej zgrai. Oto Stiszyński, tępy i niekulturalny biurokrata wycofany z obiegu dla zupełnej nieudolności, — oto Hurko wypędzony ze służby wojskowej i cywilnej w skutek równie głośnych jak skandalicznych zajść. Oto wreszcie Rakowicz przybłęda nieznanego pochodzenia, zbogacony przy konfiskatach polskich majątków na Ukrainie — tacy to „prawdziwi rosyjscy ludzie“ są nieprzejednanymi wrogami języka polskiego i mają głos decydujący w rosyjskiej Izbie wyższej!

Ale uchwała Rady państwa jest nietylko pogwałceniem elementarnych zasad sprawiedliwości i krzyczącym absurdem, który unicestwia cały projekt samorządu, ale jest także policzkiem wymierzonym całej Słowiańszczyźnie, przez urzędowych pseudo opiekunów i krzewicieli słowiańskiej solidarności. Nigdy jeszcze sojusz rosyjskiego nacyonalizmu z niemieckim hakatyzmem nie ujawnił się w formie tak bezczelnej i brutalnej — nigdy chyba nie stwierdzono równie dobitnie, że cała polityka rosyjska, jest tylko odbiciem wskazówek i poleceń nadchodzących z Berlina. Obnażyła się „słowiańskość“ urzędowej Rosyi w całej okazałości i cała Słowiańszczyzna wie już teraz, czego może oczekiwać od swej protektorki.

* * *

Żywotność polskiego społeczeństwa przetrzyma niezawodnie zwycięsko i ten nowy objaw dzikiego narodowego ucisku. Nasze istnienie nie zależy na szczęście od życzeń i uchwał Stiszyńskich i Hurków, ale epizod, który rozegrał się w Radzie państwa dowodzi niezbicie, że nastrój olbrzymiej części rosyjskiej biurokracyi wobec Polaków, nie zmienił się w niczem od stu lat — i że nawet interwencya naczelnika rządu nie przekona i nie zwycięży żywiołów tej ponurej reakcyi, która ma swoje główne oparcie w kursie antypolskim.

## Kuryer polityczny.

### Nowy pomysł hakatystów niemieckich.

W parlamencie niemieckim nacyonal-liberałowie wnieśli wniosek, na mocy którego kanclerz ma przedłożyć ustawę o kolonizacyi wewnętrznej. Fiskus krajowy ma uzyskać przez tę ustawę prawo pierwokupu i protestu przeciw dalszej sprzedaży ziemi w ręce prywatnego nabywcy i to przy każdej sprzedaży gruntu, kamienicy i t. p.

Prawo pierwokupu i protestu w każdym poszczególnym wypadku służyć ma tylko na krótki termin. Długości tego terminu wszakże wniosek nacyonal-liberałów nie oznacza. Przy przewłaszczeniu dóbr na rzecz bliskich krewnych, fiskus nie ma mieć żadnego prawa, ani pierwokupu, ani protestu.

Prawo pierwokupu fiskus może przelać na związki publiczno-prawne i na organizacye, uznane jako działające ku dobru ogólnemu.

W razie protestu fiskusa przeciw sprzedaży gruntu lub kamienicy w ręce prywatne fiskus na żądanie sprzedającego musi wstąpić jako kontrahent w miejsce kupującego. Sprzedającemu zresztą wolno cofnąć się od sprzedaży; koszta już powstałe płaci fiskus.

Gdyby żądaniu nacyonal liberałów stało się zadość — rząd pruski otrzymałby nowy środek do gnębienia Polaków i wogóle ludności nieniemieckiej. Fiskus pruski bowiem w stosunku do ludności polskiej, litewskiej, duńskiej, a władze Alzacyi i Lotaryngii w stosunku do ludności francuskiej zrobiłyby skwapliwy użytek z prawa im nadanego, przy każdej nadarzającej się sposobności.

### Rumunia, a sprawy chorwackie.

„Pesti Hirlap“ stwierdza, że rumuńska prasa przyjęła z zadowoleniem wiadomość o załatwieniu sporu chorwacko-madiarskiego. Dla Rumunów fakt ten nie był niespodzianką, ponieważ zewnętrzne warunki tak się zmieniły dla monarchii, że rząd węgierski musiał z Chorwatami pakt zawrzeć.

Rumuński „Draperul“ pisze na ten temat: „Pokój chorwacko-węgierski oznacza początek nowej ery nie tylko dla Chorwacyi, ale i dla narodowości w Węgrzech, bo tutaj także musi nastąpić zmiana polityki... Madiaryzacya doszła już do swego kresu. Dotąd i nie dalej! Jeśli dotąd nie mogła zwyciężyć, to odtąd może być już tylko negatywną. Po zawarciu zgody z Chorwatami siłą politycznych stosunków musi nastać pakt z Rumunami... co się stało wobec Chorwatów, musi się stać i dla Rumunów“.

Po Rumunach kolej na Słowaków!

### Szowiniści madiarscy o zgodzie z Chorwatami.

„Pesti Hirlap“ nazywa pakt Tiszy z koalicyą chorwacką wprost klęską Madiarów w Chorwacyi, wołając, się że „teraz rozpocznie w Chorwacyi ruch przeciw Madiarom. Hrabia Tisza jak Potemkin chce pokazać monarsze, że w Chorwacyi jest spokój... Polityka Tiszy jest w Chorwacyi najnieszczęśniejszą. Co uczynił Tisza, to jest zdradą wobec Węgier i ma wielkie następstwa. Pierwszy interes Madiarów, aby prawnopaństwowy węzeł z Chorwacyą nie osłabł ani trochę. Drugi interes, żeby państwowemu językowi (?!) dać jak największe prawa i zdobyć mu jak najwięcej szacunku (!!) w Chorwacyi. Trzeci interes, aby handlowy, przemysłowy, gospodarczy i kulturalny węzeł między Budapesztem a Zagrzebiem się zacieśnił i przerwał nić, łączącą Wiedeń i Zagrzeb. Czwarty interes Madiarów, zdobyć w Chorwacyi jak najwięcej swobód politycznych. Pakt, zawarty przez Tiszę z Chorwatami jest całkiem wrogi owym interesom i oznacza zupełną kapitulacyę, jakiej Madiarstwo nie dożyło nigdy przedtem. Franciszek Deak dał w r. 1868 Chorwatom białą kartę, a hr. Tisza uczynił o wiele więcej, on tę białą kartę, zapisał tak, że Węgry dożyły największej kapitulacyi w swej historyi“.

## Kłamstwo jako obrona.

„Odpowiedź oszczercom“ — taki tytuł nosi replika p. Stapińskiego na znaną odezwę 19 posłów ludowych przeciw p. Stapińskiemu skierowaną. P. Stapiński nie szczędzi mocnych wyrażeń, w każdem niemal zdaniu zarzuca posłom ludowym „podłe oszczerstwo“, „nikczemność“, lub przynajmniej „proste kłamstwo“.

Cała ta „odpowiedź“ nie zbija jednak ani jednego twierdzenia, ale podnosi gwałtowne zarzuty przeciwko posłom ludowym. I tak zarzuca p. Stapiński, że posłowie ludowi w parlamencie nawet „marnych stu koron rocznie do skarbu stronnictwa nie wpłacali“ i nie mogli utrzymać nawet sekretarza klubowego w Wiedniu. Na zarzut, że nie umieszczał w „Przyjacielu Ludu“ artykułów i mów poselskich — replikuje p. Stapiński zarzutem, że „żaden z posłów od dłuższego czasu ust w Izbie nie otworzył“. P. Bardlowi nie zamieszczono artykułu w obronie „Pol. Tow. Emigracyjnego“, ponieważ p. Stapiński „ekspozytury pruskiej zachwalać nie mógł“. Reklamować posłów nie chciał p. Stapiński dlatego, ponieważ „lud narzeka na niedbalstwo i lenistwo swych posłów“. Zarzut, że powierzył redakcyę „Przyjaciela Ludu“ małoletniemu synowi, zbija takiem twierdzeniem, „że na całym świecie (!), u wszystkich narodów (!), po wszystkie czasy (!) młodzież akademicka wywierała i wywiera prawie że decydujący wpływ (!) na kierunek polityki narodowej“...!!

Dalszy zarzut, że sprzedał budowę kanałów za koncesyę bankową uważa p. Stapiński za „tak potworne oszczerstwo“ (czemu w takim razie nie skarży przed sądem? Przyp. Red.), że — pisze — „chyba tych posłów Długosz przedtem uczynił nieprzytomnymi, zanim coś podobnego podpisali“. Zapewnia dalej, że „pieniędzy ze sprzedaży koncesyi bankowej nie użył na własne wzbogacenie się“. „Hej panowie posłowie! — woła — Bóg was ciężko skarze za moją straszną krzywdę i łzy moich dzieci“.

Typową dla sposobu obrony p. Stapińskiego jest jego opowieść o pochodzeniu pieniędzy na zakupno pisma brukowego w Krakowie. Z tego opowiadania absolutnie nie można się dowiedzieć, skąd te pieniądze pochodzą. Pisze najpierw p. Stapiński, że ma dużo strapień z „Przyjaciela Ludu“, że p. Długosz dał pieniędzy zaledwie na 4 miesięczny żywot „Gazety Powszechnej“, że „przez dwa lata pożarła „Gazeta Powszechna“ około 170.000 koron i zdechła“ i że p. Długosz nie chciał potem już nic dać na żadną gazetę.

„W styczniu — pisze p. Stapiński — udało mi się pożyczyć 80 tysięcy koron na zakupno połowy „Il. Kur. Codz.“ w Krakowie. Nie zwracałem się już ani do Długosza, ani do Reya, bo się przekonałem, że to daremne. Długosz raczył mnie pieniądzmi od rządu, ale ja takich pieniędzy nie chciałem. Pożyczyłem od obcych ludzi za skryptem z 21 stycznia 1913. Mam na to dokument i dwóch żyjących świadków. Nie wymieniam ich jeszcze, bo sobie tego nie życzą, a za ich grzeczność nie mam powodu czynić wbrew ich woli. Pieniędzy pożyczyć Długosz nie chciał, ale za to był bardzo ciekawy od kogo pożyczyłem. Odpowiedziałem mu oczywiście jakieś zmyślone nazwisko“ (!!).

I takiem tłómaczeniem ma się zadowolić opinia publiczna? Jacyś dwaj niewymienieni świadkowie podpisali mu skrypt... I to ma wystarczyć wobec zarzutu, że wziął pieniądze już to od Poppera, już to od „przeciwników politycznych“? Opinia publiczna ma wierzyć w tajemniczych świadków i tajemnicze skrypta?!

Cała obrona p. Stapińskiego jest dziwnie wykrętna, pozbawiona argumentów i napastliwa. Czy potrafi kogokolwiek przekonać? Wątpić można; za mało jest ludzi naiwnych na świecie, a wśród polityków niema ich wcale.

## Serbski ucisk w Macedonii.

(*sh*) Wiadomo, że Bułgarzy wydają raz w raz odezwy i broszury wszelkiego rodzaju ze skargami na ucisk, doznawany od nowego rządu serbskiego w Macedonii. Opinia publiczna w Polsce — chociaż z Bułgarami sympatyzująca — miała jednak wątpliwości, czy można im wierzyć na słowo; a rzecz to prosta,

---



# Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— Ta jednak zależność od żydów, ta niewola, jest dla nas upokarzająca. Nie dość gnębią nas inni, jeszcze żydzi będą się znęcali nad nami! — poczerwieniał, — i jak tatuś może mówić o tem tak spokojnie, godzić się z tym stanem rzeczy?

— Bo muszę, życie mnie nauczyło tego. Ileż to razy starałem się wyrwać kogoś ze szpon żydów, lichwiarzy, faktorów. Wbrew memu interesowi tłómaczyłem, wykazywałem straty, ruinę, nic nie pomagałem i zrobiłem sobie wrogów i z żydów i z ich ofiary. Nam brakuje poprostu zmysłu handlowego. Obserwuję to doskonale na moich dwóch pomocnikach, na Reinhercu i Płachetce. Obaj uczciwi, zdolni, Płachetka nawet pracowitszy, sumienniejszy w wykonywaniu poleceń, i cóż z tego? Jeśli idzie o zrobienie interesu, o zasięgnięcie informacyi, o obrotność i szybkość decyzyi, zawsze i we wszystkiem Reinherc go uprzedzi. On w lot zrozumie sprawę i nada jej właściwy kierunek.

— To wyjątek.

— Nie, to reguła! I dlatego jestem pewny, że Liński upadnie i na naszym gruncie nie ma co robić. Nie dostanie żadnej posady, nie będzie miał kredytu i musi wyjechać gdzieś, daleko, ażeby zacząć nowe życie.

— I wszystko to przez żydów! — zawołał Janek podrażniony. — A wie tatuś, teraz nic a nic nie rozumiem, jak może tatuś trzymać u siebie żydów, chwalić żydów i ich popierać! Więc Polak, musi uciekać, emigrować ze swego kraju, nie znajdzie chleba i zarobku, bo naraził się żydostwu! Czy to nie ohyda!? Czy krew się nie burzy? Czy tej hańby nie odczuwa tatuś?

— Nie jesteś moim spowiednikiem, — uśmiechnął się, — byłem kiedyś inny, może gorętszy od ciebie i Lińskiego, ale życie jest nauczycielem wprawdzie twardym i bezlitosnym, ale praktycznym.

— I niema rady na to? — spytał Janek z prawdziwym żalem, — nie widzi tatuś sposobu wyzwolenia się z niewoli?

— I owszem, to zapewne kiedyś nastąpi, ale ani ja tego dożyję, ani ty. Dopiero gdy niebezpieczeństwo zalewu zajrzy w oczy, gdy zaczniemy tonąć, przebudzi się naród cały. Tu wysiłki i praca jednostek, ich poświęcenie się nawet, nic nie pomogą, nie naprawią, a przeciwnie zaszkodzą współżyciu zgodnemu. Dopiero, gdy wszyscy staniemy w jednym szeregu, wówczas złamiemy może ten pierścień żelazny, który nas gniecie i dusi.

— Tak, ale zanim to nastąpi kiedyś, kiedyś, oni nas zjedzą i wykupią. Domy po miastach przechodzą do nich, handel w ich ręku, przemysł również, ziemię wykupują i będziemy paryasami w kraju własnym. Naprawdę ma się ochotę wygnać ich, ale całkowicie, bez litości i wyjątków. To był szatański pomysł, skanalizowania wszystkich żydów nad Wisłę.

— I to Janku minie. Żydzi nie mają żadnej siły asymilacyjnej, będą zawsze obcymi przybyszami, najazdem. Od nich nauczywszy się ich sztuki wojowania, pobijemy ich, własną ich bronią.

— Dziękuję za ten optymizm dalekiej przyszłości, nic to mnie nie pociesza, — rzekł Janek z ironią; — trzeba zaraz, z miejsca rozpocząć walkę z nimi, a nie czekać, aż nas obedrą do koszuli, a i tę nam zdejmą. Tadek ma słuszność i ja pójdę za nim.

— No, no, uspokój się... idź się prześpij, sen uspokaja i usuwa rozdrażnienie.

XI.

Aronka nietylko ojciec pochwalił i ucałował za okazany spryt, ale dał mu nawet trzy kopiejki i był bardzo dumny, że ma takiego mądrego syna. Zaraz uświadomił swych sąsiadów żydów, że jego domysł był sprawiedliwy, gdyż sam Liński chwalił się, iż to za jego poradą gospodarz nietylko nie uląkł się groźby trzech lokatorów, ale nawet podwyższył im komorne.

Martwiło go jednak, że Liński nie tak bardzo odczuł zepsucie towaru, i to tyle towaru. Czy on ma tyle pieniędzy, czy taki głupi i nie umie rachować? W tej wątpliwości poszedł do Josia, i opowiedziawszy spytał, jak on rozumie ten interes i dlaczego Liński nie zląkł się, kiedy powinien to zrobić i jak najprędzej wyprowadzić się z niebezpiecznego miejsca.

— Chaskiel, — odrzekł Joś spokojnie, — czy ty nie wiesz, że każdy goj ma twardą głowę? On się jeszcze nie obliczył, on nie skalkulował, ile on traci? Jemu się zdaje, że towar stracił, nu towar nowy kupi, a co on stracił procentu, tego on nie liczy, bo głupi.

— Nu, ale dlaczego on nie liczy? — spytał Chaskiel, — jakby on obliczył, to onby zaraz potrzebował uciekać. A możeby mu napisać taki anonim, obliczyć mu wszystkie straty i powiedzieć co jego czeka, jak on tu zostanie.

— Chaskiel, Chaskiel, ja bardzo się boję, że ty rozum tracisz! Czy ty nie rozumiesz, co to jest list? Co to dokument? Czy ty chcesz, żeby ciebie złapili i wsadzili do kryminału? Ty rozpowiadaj, i ja, i my wszyscy, że jemu przytrafiło się nieszczęście z towarem, że on nie może tracić, to on sprzedaje wszystkim taki paskudny, śmierdzący towar. Czy ty mnie zrozumiałeś?

— Ja to wiem, — zaśmiał się, — to nie jest zła myśl, a może ty masz jeszcze coś dobrego?

— Dlaczego nie? ale ty wiesz Chaskiel, że nawet cebuli za wiele, to szkodzi, czy nie tak?

— Może i tak, ja nie gotuję, — zaśmiał się, — od tego kucharka i żona. Nu, a jak ty myślisz Joś, czy jemu znów popsuć towar?

— Chaskiel, ty nie bądź taki odważny lew, ciebie może spotkać nieprzyjemność. I czy ty myślisz, że oni zostawią tę samą kłódkę?

— Aj, Joś! Ty taki mądry, ale ty nie znasz gojów. Goj straci dużo na pijaństwo, na karty, na dziewczynę, ale pożałuje grosza na to co trzeba do zabezpieczenia. Kłódka dobra, niech ona zostanie, a jak raz przyszedł złodziej, on będzie się bał przyjść drugi raz. Czy nie takie myślenie gojów?

— Czy ja wiem?

— Nu, Joś, załóżmy się, że zostawią? Dobrze?

— Może i zostawią, a może to będzie podstęp? Może oni tam zaczekają i napadną ciebie?

— A od czego jest Aron? Icek? jego żona? dzieci? Oni pilnują. Jak on złoży nowy towar, to jak będzie noc, ja mu zrobię to samo i ucieknę do Arona, nu, i kto mnie złapie? Stróż w bramie śpi, bo dlaczego on nie ma spać, jak cały dzień jest na nogach?

— Ty zrobisz jak chcesz, ale ja się boję.

— Ale ja się nie boję! — zaśmiał się Chaskiel, — ja muszę dochodzić mojej krzywdy i jemu koniec zrobić. Czy reb Jankiel nie powiedział tego?

— Chaskiel, ty wiesz, co ja ci powiem? Ty bądź ostrożny i chytry jak wąż, to on ciebie nie złapie, ale ja bałbym się, a ty nie?

— Dlaczego mam się bać? Nu, a kto Lelicki? Ja wiem, że on ma kantor na Jerozolimskiej, ale kto on?

— Ja nie wiem, ale ja się dowiem, ty potrzebujesz spać spokojnie.

Na drugi dzień pod wieczór, Joś uśmiechnięty, z fajką w rękach, bawiąc się cycełesami zaszedł do sklepu sąsiada i spytał:

— Chaskiel, czy ty wiesz, kto Lelicki?

— Skąd ja mam wiedzieć?

— To ja tobie powiem. Lelicki to tak jak nasz, u niego rządzi wszystkiem Jankiel Reinherc. Nu, co?

— Reinherc? Czy to syn Borucha z Dzikiej ulicy?

— Ten sam. On się ożenił z córką Nestenowera z Nowowiniarskiej i on ma sklep. na Marszałkowskiej z konfekcyą damską Aj, jaki to sklep! Okno takie szerokie jak dwoje drzwi, nu a drzwi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

że nikt nie chciał krzywdzić w danym razie Serbów nieusprawiedliwionemi zarzutami. Temu wahaniu się opinii należy jednak położyć koniec i oświadczyć się z całą stanowczością po stronie bułgarskiej.

Możemy wziąć na siebie odpowiedzialność za twierdzenie, że Serbowie są gnębicielami, znęcającymi się nad pokonanym Bułgarem. Do wiadomości ogółu polskiego podajemy na razie, serbskie „przepisy dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w krajach zdobytych“.

Dla stanowiska rządu serbskiego, cieszącego się skąd inąd opinią tolerancyjności, są one bardzo charakterystyczne. Wśród ludności tych zdobytych prowincyj Serbowie są w mniejszości.

W „Starej Serbii“ (tj. w północnej części Macedonii) w ostatniem dwudziestoleciu zapanował prawie wyłącznie żywioł albański, także w tych częściach Macedonii, które Serbii przyznał pokój bukaresztański, przewaga liczebna jest po stronie ludności bułgarskiej. Dla zapewnienia sobie uległości tej świeżo podbitej ludności, wydał rząd serbski szereg przepisów, przyznających niezmiernie szeroką władzę policyi. Wystarczy bowiem, aby władze policyjne uznały kogoś za buntownika, aby niedogodna ta osobistość została usunięta w krótkiej drodze na mocy wyroku władz sądowo-administracyjnych, przyczem spotkać ją może dotkliwa kara, jak uciążliwe długie więzienie, przymusowe ciężkie roboty, a nawet kara śmierci.

Na podstawie jedynie podejrzenia, iż ktoś ukrywał takiego buntownika, całe rodziny, nawet całe gminy mogą być przesiedlane, poszczególne zaś jednostki podlegają surowym karom. A więc długoletnie więzienie, roboty przymusowe, kara śmierci — oto miłe perspektywy, jakie rząd serbski stawia przed oczy swym nowym poddanym.

W przypuszczeniu zapewne, iż ludność świeżo zdobytych ziem składa się przeważnie z rozbójników, wskrzesza też dzisiejszy radykalny rząd serbski ustawę o rozbójnikach z r. 1895, wydaną przez Milana Obrenowića, a służąca mu głównie, jako środek do walki z radykałami.

Przyszłość pokaże, czy te nowe drakońskie postanowienia, wydane dla Starej Serbii i Macedonii, doprowadzą rząd serbski do pożądanych rezultatów.

Dla ilustracyi bezmiernej surowości, jaką tchną serbskie zarządzenia „dla zapewnienia bezpieczeństwa w zdobytych ziemiach“, przytaczamy treść niektórych paragrafów.

§ 3 orzeka, iż w razie, gdyby osoby, które policya uznała za winne buntu, „spełniły jakiekolwiek bądź przestępstwo, podlegają one karze śmierci“.

W razie dobrowolnego oddania się oskarżonych w ręce władz, kara śmierci może być zamieniona na 10-cio lub 20-letnie więzienie, „o ile sąd uzna tę zamianę za możliwą“.

§ 4 przyznaje władzom prawo przesiedlania rodzin tych buntowników, którzy nie stawią się przed odnośną władzą w przeciągu dziesięciu dni po ogłoszeniu postanowienia policyi. „Również mogą być wysiedlani mieszkańcy domów, w których stwierdzono obecność osób uzbrojonych lub wogóle przestępców“.

Według § 12-go uszkodzenie ulic, dróg i placów, spełnione z premedytacyą, a narażające na niebezpieczeństwo zdrowie i życie innych ludzi, pociąga za sobą karę 15 letnich ciężkich robót, jeżeli zaś działanie takie nie miało złośliwych zamiarów, kara się redukuje do 5 lat.

Według § 16-go „osoby, które, znając przestępcę, nie doniosą o nim władzom, podlegają karze 5-ciu lat robót przymusowych“.

§ 18 ustanawia karę od 10 lat ciężkich robót do 6 miesięcy więzienia za wszelkie sprzeciwienie się słowem lub czynem urzędnikowi w czasie spełniania przez niego czynności służbowych, bez względu na to, „jak nieznaczne-by było spełnione przestępstwo“.

Organizowanie stowarzyszeń, mających na celu wystąpienie przeciw rządowi lub sprzeciwianie się władzom, podlega według § 20-go karze 20-letnich ciężkich robót.

§ 22 orzeka, iż udział w nielegalnem zgromadzeniu, którego uczestnicy nie rozejdą się na wezwanie władz, pociąga karę więzienia do dwóch lat.

Te „przepisy“ bezpieczeństwa publicznego są aż nadto wymowne.

Obok tego zwracamy uwagę na ogłoszony w grudniowym zeszycie „Świata Słowiańskiego“ list X. arcybiskupa konstantynopolitańskiego Mirowa, stwierdzający, że wszystkie misye katolickie w Macedonii są rozpędzone, a szkoły popalone.

Barbarzyńskość, do jakiej byliśmy dotychczas przyzwyczajeni tylko ze strony pewnego północnego państwa słowiańskiego.

# Ziemie polskie.

## Z Królestwa Polskiego.

**Z Zagłębia Dąbrowskiego.** Założona przed 4-ma miesiącami w Dąbrowie filia warszawskiego Związku stowarzyszeń spożywczych rozwija się bardzo pomyślnie. Obrót miesięczny hurtowni, prowadzonej przez filię, sięga już 25.000 rb. miesięcznie. Hurtownia sprowadza towary przeważnie całymi wagonami i może oddawać towar stowarzyszeniom związkowym o 1 do 5 proc. taniej, aniżeli inne hurtownie. Z usług hurtowni sklepy prywatne korzystać nie mogą, lecz wyłącznie sklepy spółdzielcze. Przy hurtowni odbywają się peryodycznie zebrania delegatów miejscowych stowarzyszeń, zmierzające do ściślejszego połączenia oddzielnych kooperatyw i ujednostajnienia ich działalności. Stowarzyszeń spożywczych w Zagłębiu jest 51 w tem związkowych 31.

## Z Rusi.

**Rugowanie Polaków przez żydów na Rusi.** Korespondent „Dziennika Kijowskiego“ donosi, że zarządy żydowskich fabryk cukrowych, których powiat mohylowski posiada pięć (szósta jest katolicka) w ostatnich czasach stale usuwają pracujących w nich dotąd Polaków, powierzając zajmowane przez nich posady żydom. Dyrektorami wszystkich pięciu fabryk są już dziś żydzi, a inne niższe posady coraz szybciej zajmować zaczęli żydzi, którzy do opanowanego coraz więcej przez żydów przemysłu cukrowniczego masowo się garną.

**W obce ręce.** „Dziennik Kijowski“ donosi, że p. Mieczysław Zalewski sprzedał Bankowi włościańskiemu majątek Dołgowce na Podolu.

## Z Prus Zachodnich.

**Proces posła polskiego z redaktorem niemieckim.** „Danz. Neueste Nachrichten“, pismo na wskróś hakatystyczne, umieściły przed mniej-więcej trzema miesiącami korespondencyę, jakoby poseł X. prob. Dunajski z Lipusza nadużywał swej czynności jako duszpasterz, w celu polszczenia swej parafii. W elaboracie tym, zarzucono X. D., że agituje przeciw „Kriegerferajnowi“, odmawia kupcom niemieckim odbiorców, nadużywa do tego nawet ambony, że wydalił kościelnego, ponieważ córka jego zatrudnioną była u kupca niemieckiego, dalej miał nakazać zamurować drzwi, wychodzące w stronę oberży niemieckiej itp. rzeczy. X. poseł D. wytoczył redakcyi rzeczonego pisma proces.

Obrady toczyły się w ubiegłą sobotę przed sądem ławniczym w Sopotach. Oskarżony red. Sander podtrzymywał na sądzie swe zarzuty, wobec czego sąd sprawę odroczył; zawezwanych zostanie około 40 świadków. Proces zapowiada się nader ciekawie.

## Z emigracyi.

**O mundury sokole.** Najwyższy sąd administracyjny w Rzeszy niemieckiej zniósł zakaz noszenia mundurków sokolich na publicznych występach. — Swego czasu z okazyi zabawy polskich harcerzy w Bochum tamtejszy prezes policyi chciał udzielić pozwolenia tylko pod warunkiem, że biorący w popisie udział Sokoli nie wystąpią w swoich mundurkach. Pan Bereziński, prezes „Sokoła“ w Herne, zaprotestował przeciwko temu zakazowi u prezesa regencyi w Arnsberg, który jednak stanął na stanowisku prezesa policyi w Bochum. Wobec tego za staraniem p. Berezińskiego, sprawą zajął się najwyższy sąd administracyjny, który zniósł zakaz noszenia mundurków sokolich.



**Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!**

# KRONIKA.

Kraków 12 grudnia.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 8 minut 04; zachód przypada o godzinie 3 minut 36 długość dnia godzin 8 minut 04

KALENDARZYK KOSCIELNY. Jutro w sobotę Łucyi i Eug., pojutrze w niedzielę Izydora.

**Posiedzenia:**

IX. zebranie Tow. historycznego dnia 13 bm. o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum archeologicznego.

Porządek dzienny: Dr Feliks Koneczny: „Spuścizna naukowa Aleksandra Jabłonowskiego“. Dr Stanisław Turowski: „Antoni Małecki, jako gramatyk i historyk literatury“. Dr Roman Grodecki: „Antoni Małecki jako historyk“. Sprawy bieżące.

— 14 bm. o godz. 4 popoł. zebranie walne Kongregacyi pp. nauczycielek krakowskich w sali kongregacyjnej przy kościele św. Barbary.

— Posiedzenie Sekcyi seminaryjnej tut. Koła T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 13 bm. w gmachu seminaryum nauczyciel. męsk. (sala kursu wydziałowego parter).

**Z teatru miejskiego.** Sobotnia krotochwila znanej spółki autorskiej M. Hennequin'a i P. Bilhaud „W jaskini lwa“ pobudza do tak serdecznej wesołości, że powinna zdobyć sobie takie same powodzenie, jak ulubiona krotochwila tego samego autora: „Pani prezesowa“. Hennequin tak umiejętnie spiętrza sytuacye jedne zabawniejsze od drugich, tak zręcznie żongluje dowcipem i tak szczerą posiada tajemnicę komizmu, że można go istotnie nazwać „mistrzem farsy“. Główne role w nowej jego krotochwili objęli pp. Kamińska, Panczewiczowa, Siemaszko, Bończa, Noskowski, Nowakowski Zyg. i w. i.

**XII. wieczór klasyczny.** „Elektra“ Sofoklesa z p. Wysocką w roli tytułowej pojawi się dnia 17 bm. na scenie teatru miejskiego w interpretacyi Akademickiego Koła klasycznego. Coroczne przedstawienia tego towarzystwa artystycznego cieszą się zawsze zasłużeną renomą, stąd też i „Elektra“ zapowiada się świetnie tem więcej, że oprócz p. Wysockiej, przyjęła w wieczorze łaskawy współudział znana i wielce ceniona artystka tutejszej sceny p. Romana Szpakowa, która odtworzy postać Chrysothemis. Chóry przygotowuje instytut gimnastyki rytmicznej systemu Dalcroze'a pod kierunkiem prof. Czerbaka.

Pozostałe bilety jeszcze do nabycia w kasie zamawiań przy pl. Maryackim.

**Muzyka kameralna.** Czwarty poranek, który odbędzie się w niedzielę o godz. 11 przedpoł. w sali „Uciechy“ będzie ostatnim przed świętami. Poranek ten, poświęcony w całości twórczości Beethovena przy współudziale prof. Inst. A. Dietha i orkiestry 1 p. p. przynosi w programie: 1) „Coriolan“ uwertura, 2) Koncert Es-dur i 3) Symfonię C-dur. Następny (piąty) poranek naznaczono na niedzielę dnia 28 grudnia b. r.

Bilety w kanc. Instytutu (Anny l. 2) od 12—1 i od 4—6.

**Szereg „czarnych kaw“** dziennikarskich w hotelu Pollera, które weszły już w stały punkt programu popołudni niedzielnych, powiększy w niedzielę czwarta z rzędu, poświęcona głównie deklamacyi. Artystka teatru miejskiego, p. Mila Kamińska wypowie między innemi niesłyszaną dotychczas z estrady autentyczną „pieśń o żołnierzu tułaczu“, z ilustracyą muzyczną na tle autentycznej również melodyi staropolskiej. P. Wacław Nowakowski, artysta teatru miejskiego w szeregu utworów poetyckich wygłosi wiersz Berangera o księciu Józefie Poniatowskim.

**Lód miejski.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Dra Szarskiego.

Komisya wysłuchała sprawozdania naczelnika Administracyi akcyzy o rozwoju fabryki lodu, poczem — ze względu na zamknięcie rachunkowe, wykazujące niedobór, podrożenie robotnika, węgla itp. — uchwaliła uregulowanie cen lodu sztucznego od 1 stycznia 1914 a mianowicie:

Zarząd fabryki ma pobierać za słup lodu (25 kg) loco rzeźnia po 44 h; za słup lodu (25 kg) z rozwozem dostarczany przedsiębiorcom i przemysłowcom bez rąbania po 60 h; wreszcie za słup lodu (25 kg) z rozwozem w detalicznej sprzedaży osobom prywatnym także z rąbaniem po 72 h względnie za pół słupa 36 h, a za ćwierć słupa 18 h.

Następnie załatwiła komisya cały szereg spraw administracyjnych, dotyczących rzeźni miejskiej i osobistych dotyczących funkcyonaryuszów akcyzowych.

**Dręczenie koni.** Piszą do nas z miasta: Ostatnia gołoledź była przyczyną licznych upadków koni, szczególnie na ulicach asfaltowanych, nigdy nie posypywanych u nas piaskiem, a nadto przyczyną dręczenia zwierząt pociągowych, w nieludzki sposób przez woźniców za to, iż ślizgając się, nie mogły uciągnąć wozów, zwykle przeładowanych.

Przodowali woźnice węglarscy. Co chwilę widzieć było można unieruchomiony wóz z węglami, słyszeć dzikie okrzyki woźniców i bestyalskie bicie zwierząt bezbronnych, niemogących w takich warunkach podołać ciężkiej pracy.

Policya powinna baczniejszą zwrócić uwagę na te praktyki woźniców i pociągać ich do odpowiedzialności za nadużycia.

**Pożary.** Onegdaj spalił się w Dąbiu barak dla robotników.

Przy ul. Dwernickiego l. 5 wybuchł dziś rano pożar w mieszkaniu Cipsa. Straż ogień ugasiła.

**Andrzej Mateja** został wczoraj aresztowany za kradzież palta w domu zajezdnym Rosenstocka przy ul. Pawiej.

**Pogoda.** Dnia 11-go grudnia termometr doszedł od + 2·9 do + 3·5 C. — barometr podnosił się.

Dnia 12 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 742·1 mm, — termometru — 1·7 C wiatr: zachodni.

**Stan pogody w Zakopanem.** (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 12 grudnia o godz. 7 rano. — Ciepłota najwyższa — 3·0 Cels., najniższa —·—. Ciśnienie powietrza —.—, Wiatru niema, posępnie, śnieg suchy. Prognoza: w górach śnieg mokry.

# Kronika zamiejscowa.

**Uroczystości jubileuszowe.** Piszą do nas z Wojnicza:

Dnia 28 ub. m. odbył się w sali tut. Tow. „Sokół“ uroczysty „Wieczorek ku uczczeniu 1600 letniej rocznicy edyktu medyolańskiego“. Wieczorek zagaił piękną przemową X. Wł. Kuropatwa. Starannie opracowany odczyt na temat znaczenia edyktu medyolańskiego dla świata chrześcijańskiego, wygłosiła p. W. Fuxówna, kier. Szkoły. Chór nauczycielski (przy współudziale p. Woźnika) odśpiewał „Łódź Piotrowa“ i „Hymn Jozuego“. Na część muzykalną złożyły się utwory Beethovena i Liszta, odegrane z prawdziwym artyzmem przez p. Strzeszkowa (fortepian) i p. Gołąbka (skrzypce). Całość wypadła dobrze i to dzięki solidarnemu współdziałaniu tut. nauczycielstwa z duchowieństwem.

Dnia 29 ub. m. odbyło się staraniem Tow. „Sokół“ i miejscowego Koła T. S. L. uroczyste nabożeństwo, za duszę poległych w powstaniu listopadowem. Wspaniale przybrany w godła i oznaki narodowe katafalk wznosił się pośrodku starożytnej świątyni, otoczony oddziałem „Sokołów“ i „Strzelców“. Mszę św. odprawił X. proboszcz Żaczek, poczem przemówił z kazalnicy X. J. Urbański. Pieśnią „Boże coś Polskę“ zakończyła się uroczystość.

Podnieść trzeba z uznaniem ożywioną działalność narodową, jaką rozwinęły obecnie tut. Towarzystwa Koło T. S. L i „Sokół“.

*W. T.*

Z Nowego Targu piszą do nas: Odbyła się tu uroczystość ku uczczeniu jubileuszu edyktu medyolańskiego. Komitet powiatowy urządzający obchód, połączył mądrze tę uroczystość z odpustem, jaki tutejszy kościół parafialny obchodzi w dniu św. Katarzyny dnia 25 listopada. Miasto całe przybrało strój świąteczny; sklepy zamknięte i chorągwie wywieszone. Na placu kościelnem wygłosił piękne kazanie okolicznościowe ks. Sz. Niemczyński, przybyły umyślnie na ten obchód z Krakowa. Po Sumie odbyła się uroczysta procesya po obszernym rynku tutejszym, w której uczestniczyło duchowieństwo całego powiatu, przedstawiciele władz politycznych i sądowych, delegacye Rady powiatowej i gmin, wszystkie bractwa, stowarzyszenia i szkoły.

Zakończył obchód uroczysty wieczór przy zapełnionej szczelnie sali tutejszego gmachu „Sokoła“. Mowę, oświetlającą ówczesne stosunki przed i po edykcie medyolańskim 313 r., wygłosił Dr Krotoski, dyrektor gimn. Następnie odbyły się deklamacye dziatwy, produkcye śpiewu i muzyki młodzieży gimnazyalnej. — Po nich nastąpiło żywe oddanie jednego z najpiękniejszych utworów liryki religijnej, ułamka z glossy św. Teresy Zygm. Krasińskiego. — P. Krotoska w odpowiednim stroju zakonnym i oświetleniu, przy towarzyszeniu cichej muzyki wywarła trwałe i głębokie wrażenie.

Na zakończenie wieczorku dano przedstawienie: „Bohater Eucharystyi“, rzecz udramatyzowaną ze znanej ogólnie powieści z czasów prześladowań chrześcijan, „Fabioli“, którą odegrała udatnie młodzież gimnazyalna.

**Wybory do Rady gminnej w Wadowicach,** jak nam stamtąd piszą, mają się odbyć niebawem. Wybierać się ma 18 radnych. Gorączka wyborcza opanowała ambitne jednostki. Utworzyły się dwie partye. Obie łączą się z żydami, szukając poparcia. Opozycya robi to jawnie, a klika magistracka cichaczem wedle wypróbowanej taktyki. W każdym razie tylko żydzi na tem zyskają i podczas, gdy dzisiaj na 36 radnym mamy 3 żydów — niezgoda i brak mieszczańskiej rozumnej organizacyi spowoduje, że wejdzie conajmniej 5 żydów do Rady miejskiej. Największe zabiegi czynią szynkarze i rzeźnicy. Wybory odbyć się mają 15 b. m.

**Walne zgromadzenie Tow. Bursy im Stefana Batorego** w Wadowicach odbędzie się w budynku Bursy 18 bm. o godz. 6 wieczorem, a w razie braku odpowiedniej liczby członków o godzinie wpół do 7 bez względu na ilość obecnych.

**Z prasy ludowej.** Piszą do nas z Tarnowa: Tygodnik polityczno ekonomiczny p. t.: „Lud katolicki“ ukaże się tu w sobotę 13 b. m. pod redakcyą ks. Dra Lubelskiego. Nowy tygodnik przeznaczony dla ludności wiejskiej powiatu tarnowskiego przedewszystkiem, redagowanym będzie w duchu katolicko-narodowym. Jednem z zadań „Ludu katolickiego“ będzie przeciwdziałanie prądom radykalnym i niezdrowej agitacyi, uprawianej przez gazety i zwolenników Stapińszczyzny.

**Rocznicę powstania listopadowego** uczcił „Sokół II.“ w Tarnowie wspólnie ze związkiem strzeleckim uroczystym wieczorem, który ściągnął do sali „Sokoła I.“ dawno niewidzianą liczbę publiczności. Doborowy program wieczorku wykonany został artystycznie. Zawiódł jedynie poseł Tetmajer, wskutek czego odpadło słowo wstępne, które miał wygłosić poseł ziemi krakowskiej. Na program złożyły się chór towarzystwa muzycznego pod batutą dyr. Isakowicza, śpiew solowy pp. Hendrichówny i Ludwiga, kwartet smyczkowy i deklamacya artystki teatru p. Łuszczkiewiczówny. Całość programu wywarła nastrój podniosły.

# Ze świata.

**Arsenał obstrukcyjny Rusinów.** „Jeden z współpracowników „N. Wiener Tagblattu“ udał się do lokalu klubu ruskiego i tam pokazywano mu arsenał obstrukcyjny przygotowany na wszelki wypadek. Jeden z ruskich posłów, który bawił w Paryżu na studyach, kupił w znanym domu towarowym „Au Printemps“ aparat, ułatwiający w nadzwyczajny sposób obstrukcyę. Nabył mianowicie za 120 fr. model aparatu, którego używają turyści w Pirenejach, gdy zabłądzą i chcą na większą odległość dać znać o sobie. Aparat ten nosi się na plecach, jak tornister, w kieszeni zaś nosi się suchą baterye, dostarczającą prądu do aparatu... Aparat sprawia tak przeraźliwy hałas, iż można poprostu oszaleć. Oprócz tego mieli Rusini pazony, kilka trąbek automobilowych. Wobec sprawozdawcy „N. W. Tageblattu“ urządzono próbę instrumentów, próba wypadła tak dobrze, że sprawozdawca uciekł co rychlej“.

**Echa zajść w Saverne.** Ze Strassburga donoszą: Wczoraj odbyła się tu rozprawa wojskowo-sądowa przeciw trzem rekrutom, oskarżonym o to, że znane przemówienie porucznika Forstnera opowiedzieli dziennikarzom. Oskarżeni zostali skazani na więzienie od 3 do 6 tygodni.

**Reforma cerkwi prawosławnej w Rosyi.** — Z Petersburga donoszą, że komisya, która przygotowywała projekt reform cerkiewnych, mający być przedłożonym powszechnemu soborowi rosyjskiemu, jaki zbierze się w roku przyszłym, ukończyła już swe prace.

Projekt komisyi brzmi w streszczeniu, jak następuje:

Najświętszy synod składa się z 12 metropolitów, arcybiskupów i biskupów; przewodniczy mu patryarcha. — Metropolici są stałymi członkami synodu, biskupi zaś się zmieniają. Synod jest najwyższą władzą cerkwi rosyjskiej, która rozstrzyga we wszystkich sprawach, które nie podpadają pod kompetencyę soboru, podlega tylko carowi i jest najwyższą władzą sądowo-cerkiewną. Wykonuje on nadzór nad wszystkiemi szkołami cerkiewnemi, oraz nad wydawnictwem ksiąg treści teologicznej.

Dalej, dotychczasowy zakres władz oberprokuratora synodu będzie znacznie ograniczony i przejdzie na patryarchę, który będzie wprost z carem naradzał się w sprawach cerkiewnych. Oberprokuratorowi, który odtąd nie będzie posiadał rangi ministra, pozostawionem zostanie załatwianie kwestyj prawnych, oraz prowadzenie kancelaryi synodu. Natomiast patryarcha nie będzie członkiem rządu, który odtąd niema wcale wywierać bezpośredniego wpływu na tok spraw cerkiewnych.

**Charakterystyczny okólnik.** Kurator charkowskiego okręgu naukowego wydał okólnik do dyrektorów szkół średnich i inspektorów szkół ludowych, zalecający stanowczo „uprzejme i poprawne postępowanie z osobami godnemi szacunku szczególnie zaś z kobietami“.

**Rząd japoński a kwestya religij.** Jak wiadomo, rząd japoński zwołał w roku ubiegłym przedstawicieli wszystkich trzech religij wyznawanych przez Japończyków, a mianowicie buddyzmu, szyntoizmu i chrystyanizmu, celem obmyślenia wspólnej podstawy religijnej, na podstawie której możnaby wpływać skutecznie na etyczne wychowanie narodu japońskiego. Zamiar ten jednak znalezienia wspólnej podstawy nie dał się urzeczywistnić, co zresztą łatwem było do przewidzenia.

W początkach listopada br. rząd japoński zwołał ponownie przedstawicieli wymienionych religij, lecz odnośne konferencye odbyły się z każdym z nich z osobna. Wynik ich jest o tyle tylko znanym, że przedstawiciele chrystyanizmu zażądali, aby dzieci chrześcijańskie, uczęszczające do szkół, nie były zmuszone odwiedzać świątyń szintyjskich i aby bonzom odebrano przywilej odwiedzania więźniów.

**Podróż samochodem wzdłuż Afryki** podjął z Kapstadtu porucznik armii angielskiej Kelsey, który zamierza dotrzeć do Aleksandryi w ciągu dni 120. Jeżeli mu się uda to przedsięwzięcie — to rekord niemieckiego porucznika Graetza, który w samochodzie przejechał Afrykę ze wschodu na wschów, zostanie przez Anglika pobity, samochód zaś okaże się jeszcze raz więcej wehikułem, dla którego niema przeszkód komunikacyjnych, nawet w krajach zupełnie cywilizacyi pozbawionych.

# Z dziedziny wojskowości.

**Francuskie manewry forteczne.** Francuskie dzienniki fachowe donoszą, że francuskie ministerstwo wojny postanowiło przeprowadzić w roku 1914 manewry forteczne na wielką skalę. Podczas tych manewrów przeprowadzone będzie także ostre strzelanie bateryj fortecznych, kosztem półtora miliona franków.

**Z armii tureckiej.** Z Konstantynopola donoszą, że szef niemieckiej misyi wojskowej, gen. Liman von Sanders mianowany został dowódcą I korpusu armii tureckiej oraz członkiem najwyższej rady wojennej, istniejącej przy ministerstwie wojny.

Także inni oficerowie niemieccy, należący do misyi, otrzymać mają rozmaite dowództwa w armii tureckiej.

— Szefem sztabu generalnego mianowany został Hadi basza, jego zastępcą Zia basza.

**Nowa kartaczownica angielska** W ubiegłym tygodniu — jak donoszą z Londynu — odbyły się na placu ćwiczeń w Bisley interesujące próby z kartaczownicą (karabinem maszynowym) nowej konstrukcyi, przy której nie woda, lecz powietrze ochładza lufę. Kartaczownica ta albo spoczywa na trójnogu, albo też może być noszoną na ramieniu a jej mechanizm jest o tyle udoskonalony, że może dawać 800 strzałów na minutę.

**Zmarli.** Kazimiera Szlachtówna, uczennica II. kursu miejskiej szkoły przemysłowej, przeżywszy lat 17, zmarła dnia 11 bm. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w sobotę 11 b. m. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek o godz. 8 rano w kościele OO. Franciszkanów.

## Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na grudzień).

Dnia 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 22 grudnia:

Prof. Jan Paczowski: Ruch falowy w materyi i w eterze (z doświadczeniami — 8 godz.).

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. „Don Juan“, dramat w 3 akt. T. Rittnera.

Sobota. „W jaskini lwa“, komedya w 3 aktach M. Hennequin'a i Pawła Bilhaud, tłum. Jarosław Pieniążek.

Niedziela popoł. „Książę Józef“. — „Kazanie Skargi“ na tle obrazu J. Matejki. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „W jaskini lwa“.

Poniedziałek. „Pani prezesowa“.

# O nowy cennik drukarski.

Ze związku właścicieli drukarń Galicyi zachodniej otrzymujemy następujące pismo:

W pismach krakowskich umieszczono „Sprostowanie“ Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko“, na co w odpowiedzi prosimy Szan. Redakcyę o umieszczenie co następuje:

Stanowisko nasze zasadnicze, zajęte w komunikacie „Nowy cennik drukarski“ w całości podtrzymujemy. Że jednak łamy dzienników politycznych nie mogą służyć do polemiki szczegółów fachowych, odpowiemy na polemikę „Ogniska“ obszerniej drogą inną. Tutaj tylko chcemy odeprzeć zarzut, żeśmy wcale na memoryał o drożyźnie nie odpowiedzieli, a dodatku drożyźnianego nikt z robotników nie otrzymał.

Stan faktyczny tej sprawy był taki:

Z początkiem grudnia 1911 roku wniosło Stowarzyszenie Drukarzy „Ognisko“ do gremium stowarzyszenia w Krakowie memoryał wskazujący na wielką drożyznę i odwołujący się do względności naszej, oraz proszący o przyznanie dodatku drożyźnianego. Była to prośba, bo wobec ugody cennikowej, trwającej do końca 1913 r. z automatycznemi podwyżkami (a najbliższą właśnie z początkiem roku 1912) żadnego obowiązku właściciele do robienia „dodatku“ nie mieli.

Równocześnie taki sam ruch o dodatek drożyźniany zainicyowano ze sfer robotników drukarskich w całej Austryi. Aby nie robić różnic w płacach pojedynczych krajów sprawę tę wziął w ręce „Związek państwowy właścicieli drukarń“ i zawarł dnia 9 grudnia 1911 r. z organizacyą robotników t. zw. ugodę drożyźnianą, którą wydrukowały wszystkie pisma drukarskie. Ugoda ta przyznała towarzyszom w zamian za pewien udział pryncypałów w biurze pośrednictwa pracy a towarzyszy w radzie honorowej, mającej regulować stosunki konkurencyi nieuczciwej w przemyśle, dodatek 1 — 2 koron tygodniowo dla każdego towarzysza od 1 stycznia 1912 r.

Pryncypałowie krakowscy poszli dalej ponad ugodę ogólną w całej Austryi i nie skorzystali z zastrzeżenia, że podwyżka nie dotyczy tych, którzy już ją w ciągu ostatniego półrocza r. 1911 otrzymali, uchwalając podwyżkę dla wszystkich bez wyjątku, co też solidarnie w Krakowie przeprowadzono.

(Na końcu owej drukowanej ugody ogólnej austryackiej umieszczono uwagę: „Organizacya robotnicza zobowiązała się postarać, aby aż do końca ugody cennikowej, tj. do końca r. 1913 panował zupełny spokój i porządek w zakładach“. Jak dotrzymano tego przyrzeczenia, to świadczy bierny opór i niepokoje w drukarniach wiedeńskich, które zmusiły właścicieli do wydalenia dotąd ponad 1000 robotników).

Krakowscy pryncypałowie sądzili, że skoro w całem państwie wspólną ugodę drożyźnianą zawarto, temsamem sprawa memoryału jest załatwiona.

Tymczasem towarzysze krakowscy uważali, że jedni z całej Austryi mają prawo żądać dla Krakowa jeszcze osobnego dodatku drożyźnianego. Żądanie to winno było być odrazu odrzucone, a jeśli się to nie stało, to wyłącznie dzięki zgodnemu i życzliwemu mimo wszystko stanowisku kierownictwa naszego Związku. Przewodniczący nie przedkładając dalszych żądań kolegom, bo byłyby

obecnie wobec świeżej podwyżki niemożliwe nawet do przedłożenia, zastrzegł się najbardziej stanowczo wobec delegatów, iż ani sam, ani za kolegów żadnych, nawet najmniejszych nie daje przyrzeczeń, że jednak z okazyi najbliższych układów o cennik gazetowy dla naszym może uda mu się od kolegów uzyskać pewne w tym kierunku ustępstwa.

Tymczasem nastąpiła kryzys ekonomiczna w Galicyi, a w drukarstwie tak ostra, że wykluczyła możność wszelkich dalszych w tym kierunku żądań. Właściciele drukarń z trudem i nieregularnie wypłacali robotników, zaległości ich w Kasie, których doszły do niebywałych wysokości, kilka drukarń popadło w konkurs, a liczba robotników bez zajęcia wzrosła do niebywałej liczby. Jakże w tych warunkach można było nawet proponować jeszcze drugi dodatek drożyźniany? Cała Austrya zadowoliła się uzyskaną dobrowolną darowizną, tylko jeden Kraków, ze swoją największą galicyjską biedą, jeszcze chciał mieć sam jeden osobny dodatek drożyźniany!

Dodać tu trzeba, że według własnej statystyki wydanej przez związek robotników drukarskich, już w roku 1909 płaca t. zw. zecerów pewnych t. j. mających stałą płacę tygodniową jest (obok maleńkiej Dalmacyi) z całego państwa austryackiego najwyższą w Galicyi. Od tego czasu płace te w Krakowie jeszcze o wiele poszły w górę.

To wyjątkowe stanowisko Krakowa było skutkiem ustępliwości i prawdziwej życzliwości dla robotników, jakie przy każdej umowie wykazywali kierownicy naszego stowarzyszenia, który osobiście wpływem i prośbą życzliwych sobie i oddanych kolegów potrafił nakłaniać do ustępstw. Jaką dziś za to podziękę zbiera, dość przeczytać w polemicznych pismach.

Taka jest historya prawdziwa owego dodatku drożyźnianego, o którym dziś „Ognisko" pisze: „Któż i kiedy go otrzymał?".

Związek właścicieli drukarń Galicyi zachodniej.

## Browar książąt Sanguszków.

Jednym z browarów, co to jeszcze polskich czasów sięga, a daty założenia jego nie podają kroniki, jest browar książąt Sanguszków w Tarnowie. W ostatnich czasach znalazł się browar tarnowski wobec dwóch alternatyw: albo zawiesić tę produkcyę, albo podnieść ją i postawić na poziomie europejskim. Wzmagający się z rokiem każdym zbyt obcego piwa w naszym kraju zadecydował ostatecznie o losach browaru. Pod hasłem uprzemysłowienia kraju i obrony przed zalewem obcego produktu urządzono nowy browar milionowym nakładem, sprowadzono maszyny najnowszego typu, urządzono specyalne chłodnie, zainstalowano elektryczność z własną centralą, słowem zastosowano wszystko, co przemysłowość ludzka dla udogodnienia warsztatu piwnego wymyśliła. Trzydzieści morgów ziemi zakupiono. Własny wodociąg doprowadza do browaru wodę — specyalnie dla produkcyi piwa wyszukaną o 4 kilometry od miasta, w Rzędzinie. Centrala elektryczna browaru posiada siłę o 240 Volt napięcia. W sali maszyn stoją olbrzymie kompresory powietrzne o ciśnieniu 300 atmosfer. W przyległej hali mieszczą się 3 olbrzymie kotły systemu Kornwalla, sprowadzone z krakowskiej fabryki p. Zieleniewskiego.

W osobnym budynku odbywa się w specyalnych, wewnątrz emaliowanych kotłach (tankach) warzenie systemem podwójnego gotowania z filtrem zacierowym. Dwa tylko takie filtry posiada Austrya: jeden w Bodenbachu, drugi w Tarnowie.

Browar posiada na miejscu własną fabrykę sztucznego lodu, którego produkuje 5000 kg dziennie; dalej słodarnię, fabrykę beczek, stolarnię i t. p.

W halach urządzonych według wszelkich zasad hygieny znajduje pomieszczenie jęczmień i słód.

W innym zaś dwupiętrowym budynku widzimy w poszczególnych działach dębowe beczki-kolubryny, w których piwo przechodzi okres fermentacyi.

Na szczególną uwagę zasługuje płóczkarnia flaszek. Specyalny przyrząd w formie pączki pomieszcza może odrazu około 200 flaszek. Każda flaszka zawieszona na odpowiednim rożku smywaną bywa z zewnątrz, oraz wewnątrz wrzącą wodą. W ten sposób każda flaszka podlega dezinfekcyi.

Od stacyi Tarnów prowadzi podwójny tor, po którym stale wagony browaru przewożą piwo do miejsca właściwego eksportu.

Jak już widać z samego opisu, browar książąt Sanguszków nie pozostał w tyle poza browarami zagranicznymi, ale nawet wyprzedził je pod względem najnowszych zdobyczy techniki. Już dzisiaj przewidzieć można, że browar ten wybije się na czoło w produkcyi piwa.

Przed rekonstrukcyą browar wytwarzał 28.000 hektolitrów piwa rocznie, obecnie wytwórczość jego przenosi 70.000 hektolitrów.

Browar daje zajęcie 120 robotnikom, których liczba niebawem wzrośnie. Celem utrzymania wzorowej czystości piwa, zarząd browaru wybudował specyalną łaźnię dla robotników.

Na froncie zabudowań stoi stylowy budynek, rezydencya p. Krowickiego, dyrektora browaru, który wraz ze sztabem urzędników pilnuje tak części wytwórczej, jak i administracyjnej.

Browar tarnowski wyrabia cztery gatunki piwa: wystałe, marcowe (bez goryczki) „Zdrój" mianowane, ciemne piwo bawarskie, dla którego wyrobu sprowadza się słód specyalnie z Pilzna. To ostatnie piwo cieszy się szczególnym uznaniem we Lwowie, gdzie potrafiło wyprzeć już istniejące piwo obce.

Browar tarnowski otwiera z dniem 15 bm. własną reprezentacyę w Krakowie przy ul. Żółkiewskiego na Grzegórzkach.

## Nauka, Literatura, Sztuka.

„Museion", w zeszycie na listopad zawiera: „O historyi" studyum Gabryela Hanotaux w przekładzie K. M. Morawskiego; „Zapomniane harmonie" przez Edwarda Porębowicza; „Przy zmarłym", nowela przez Mags; „Zdobnictwo w poezyi" przez K. Irzykowskiego; „Lekis" Prospera Merimée w przekł. Zofii Jachimeckiej; poezye J. Stiebera, Bol. Żahorskiego i Józefa Ostrowskiego; dok. studyum Z. L. Zaleskiego „O pierwszem spojrzeniu na dzieło i twórcę", Kronika, Teatr francuski przez L. H. Morstina, książki.

**„Nasz dom".** Znany i tak popularny u nas organ domowego ogniska kobiety polskiej, warszawski „Tygodnik mód i powieści" po półwiekowem przeszło wychodzeniu pod tym nagłówkiem, zmienił, jak wiadomo, przed rokiem nazwę swą na „Nasz Dom", uświęcając w ten sposób przeobrażenie, jakiemu pismo stale ulegało od lat paru, od chwili, gdy na czele redakcyi stanęła pani Lucyna Kotarbińska. W porównaniu z dawnym skromnem i ciasnem zakreśleniem działania, rozszerzył się program pisma wielokrotnie. „Nasz Dom" pod wytrawnym, mądrym i nawskróś obywatelskim kierunkiem pani Kotarbińskiej, nie ogranicza się już do samego tylko dostarczania lekkiej lektury i praktycznych wskazówek w dziedzinie stroju, które zresztą kultywuje starannie i z dużym smakiem. Jest on ponadto doradcą kobiety we wszystkich dziedzinach jej życia, mówi o obowiązkach i prawach, budzi myśl wyższą. Obszerny program, już od lat kilku wykonywany, obejmuje dział pracy społecznej, współdzielczość, wychowanie, hygienę kobiety i dziecka, wreszcie szeroko traktowany dział gospodarczy. Powieść, literatura i sztuka, przyroda i wynalazki, tworzą grupę oddzielną, która kształci i dostarcza rozrywki. W każdej dziedzinie zabierają głos pióra fachowe — odrębny zaś urok pisma stanowi umiejętnie prowadzona, często serdeczna, a zawsze z dużym pożytkiem połączona wymiana myśli między redakcyą i czytelnikami. „Nasz Dom" stał się potrzebną placówką. Jest istotnie pełnym organem życia kobiety polskiej. Postąpił znacznie naprzód, nie przestając, jak dotąd, kłaść należytego nacisku na tradycyjny swój dział: mód, strojów i robót kobiecych, w której to dziedzinie jest u nas oddawna uznaną powagą.

**Nowe pismo polskie dla młodzieży.** Wychodzący w Warszawie od pół wieku przeszło „Przyjaciel dzieci" ze stałym dodatkiem „Swiatek dziecięcy" ulega od nowego roku przeobrażeniu, mianowicie rozdziela się na dwa zupełnie odrębne pisma: dotychczasowy „Przyjaciel dzieci", który będzie służył najmłodszym czytelnikom do lat 10 i „Przyjaciel młodzieży", pismo nowe, przeznaczone dla czytelników do lat 18. „Przyjaciel" dotychczasowy wychował już kilka pokoleń i ma w tym dziale naszej literatury swą piękną kartę. Obecnie, po przepołowieniu się, wchodzi w nowy okres rozwoju. Troskliwa redakcya wyposaża oba pisma w pełne smaku artystyczne okładki (uzyskane drogą niedawno odbytego konkursu) i zapewniła sobie współpracownictwo najlepszych piór w Polsce. Obu pismom, które kontynuować będą wieloletnią tradycyę krzewienia wśród dziatwy naszej zdrowych zasad i szczerze narodowych uczuć, należy życzyć, by znalazły się w każdym domu rodzinnym, jako cenna pomoc dla matek w ich trudnej pracy wychowawczej. Oba pisma posiadają oddziały redakcyi i administracyi w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1.

## Dział ekonomiczny.

**Ustredni banka ceskych sporitelen** (Centralny bank czeskich kas oszczędności). W niedzielę dnia 7 grudnia br. otrzymała filia czerniowiecka na pokrycie wszelkich pretensyj Centralnego banku czeskich kas oszczędności do Związku bukowińskich kas Raiffeisena za 15 milionów koron $4^1/_2$ prc. pupilarnych komunalnych obligacyj banku krajowego Księstwa bukowińskiego.

**Bankructwa w państwie rosyjskiem.** W komisyi Dumy, badającej projekty prawa o walce z niesumiennymi płatnikami, poseł Szubinskij utrzymywał, że najwięcej bankrutują Ormianie, następnie żydzi, potem Polacy.

Skąd poseł Szubinskij zaczerpnął swoje dane i w jaki sposób zdołał otrzymać liczby, tyczące się handlu według narodowości, trudno dociec.

Natomiast w organie Związku fabrykantów i przemysłowców moskiewskiego okręgu w Nr. 5 b. r. na str. 5 znajdują się następujące dane, tyczące się liczby bankructw w ciągu września i października br. w rozmaitych okręgach przemysłowych państwa rosyjskiego:

| Okręg | Ilość bankructw Wrzesień | Październik | Razem | Pasywa w tysiąc. rb. Wrzesień | Październik | Razem |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Południe Rosyi | 84 | 108 | 192 | 1584 | 5829 | 7413 |
| Gub. n/Wołgą | 17 | 23 | 40 | 875 | 3210 | 4085 |
| Uralski | 5 | 22 | 27 | 270 | 1415 | 1685 |
| Moskiewski | 15 | 17 | 32 | 1476 | 2616 | 4092 |
| Zachodni | 14 | 15 | 29 | 600 | 360 | 960 |
| Północny | 14 | 11 | 25 | 475 | 765 | 1240 |
| Kraj Zakasp. | 14 | 11 | 25 | 3075 | 2752 | 5827 |
| Król. Polskie | 9 | 12 | 21 | 600 | 859 | 1459 |
| Syberya | 9 | 9 | 18 | 634 | 3281 | 3915 |
| Kaukaz | 8 | 7 | 15 | 897 | 685 | 1582 |
| Gub. centralne | 6 | 5 | 11 | 200 | 505 | 705 |
| Daleki Wschód | 4 | 3 | 7 | 360 | 582 | 942 |
| G. Nadbałtyckie | — | 1 | 1 | — | 80 | 80 |
| Razem | 199 | 244 | 443 | 11046 | 22939 | 33985 |

Jak widzimy, Królestwo Polskie zajmuje według liczby bankructw, zaledwie ósme miejsce, w tej liczbie zbankrutowane firmy polskie nie wyniosą więcej, jak 5 procent, co zresztą jest naturalne, bo i handel w Polsce dotychczas nie w naszem przeważnie znajduje się ręku.

Galicya pod względem bankructw zajmuje pierwsze miejsce w Austryi, odpowiedzialność za nie ciąży na handlu żydowskim, umiejętności zbobycia kredytu, nie stojącego w żadnym stosunku z kapitałem zakładowym. Nie wpływa to na ubytek sklepów, które pod firmami żon lub członków rodziny prowadzą nadal interesy i trudno znaleźć by można firmę żydowską, którąby przynajmniej raz nie ogłosiła niewypłacalności.

# Reforma wyborcza.

Subkomitet polityczny zakończył — jak wczoraj donieśliśmy — swoje prace. Subkomitet nie powziął żadnych uchwał. Ani w jednej sprawie spornej nie doszło do porozumienia między stronnictwami. Szanse reformy wyborczej stoją przeto dzisiaj niekorzystnie. Być może, że konferencya prezydyów klubowych ruszy reformę naprzód, ale optymizm jest coraz mniej uzasadniony.

(Telgramy „Głosu Narodu" z dnia 12 grudnia).

### Przygotowania do dalszych rokowań.

Lwów. (Tel. wł.) Gmach sejmowy opustoszał dzisiaj zupełnie, albowiem przed południem nie odbywały się żadne obrady.

Komitet czterech, mający wytyczyć okręgi wyborcze, obradował dzisiaj przed południem w gmachu namiestnictwa. Propozycye swoje przedłoży Komitet czterech dzisiaj wieczór subkomitetowi „geometrycznemu", który zbierze się dzisiaj wieczorem.

Również dzisiaj zbierze się o godzinie 8 wieczorem na obrady klub centrum.

Prezesi klubów przybędą dzisiaj na obrady z Wiednia. Posiedzenie prezesów stronnictw odbędzie się albo dzisiaj wieczorem, albo też jutro rano.

Jutro o godzinie 9 rano zbierają się na obrady klub Ukraińców i autonomistów.

Klub ludowców został zwołany na posiedzenie na godzinę 2 gą popołudniu w niedzielę.

Posiedzenie Komisyi reformy wyborczej odbędzie się jutro późnym wieczorem, ze względu na zjazd Rady naczelnej ludowców w Rzeszowie. — W obradach tej rady wezmą udział wszyscy posłowie ludowcy z ministrem Długoszem na czele, aby sparaliżować zamysły posła Stapińskiego.

### Obrady komisyi reformy wyborczej.

Lwów. (Tel. wł.) Komisya dla reformy wyborczej obradować będzie w sobotę wieczór, w niedzielę, poniedziałek i wtorek.

Wyjaśnienie sytuacyi nastąpi najdalej do poniedziałku, tak, że we wtorek obrady komisyi zostaną ukończone.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w tym rozkładzie we środę.

# Delegacye.

Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem delegacyi austryackiej prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę generalną nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Czaykowski wskazał, że mocarstwowe stanowisko monarchii jest rzeczą nadzwyczajnie ważną dla wszystkich narodów, zamieszkujących państwo, a specyalnie dla Polaków. Delegaci polscy, mimo opłakanej sytuacyi finansowej i gospodarczej, głosować będą za budżetem, oczekują jednak, że spodziewane większe wydatki nie przekroczą koniecznej miary i będą dostosowane do wytrzymałości finansowej państwa.

Del. Baljak oświadcza, że dla państwa jest najważniejszem utrzymanie dobrych stosunków ze Serbią i Czarnogórą. Do tego doprowadzić może tylko dobra polityka wobec Słowian południowych.

Del bar. Beck: Zajścia na Bałkanie wymagają nowej oryentacyi. Bilans przesilenia jest dla państwa bierny. Mowca nie podziela niezadowolenia z polityki hr. Berchtolda, który objąwszy urząd zastał bardzo trudną sytuacyę. Dawniejsza nasza polityka handlowa zepsuła stosunek z państwami bałkańskiemi, ale przychylność monarchii dla państw bałkańskich o wiele jest szczerszą, niż przychylność Rosyi. Samoistna Albania jest z pewnością rezultatem naszej polityki. Koniecznem jest ostateczne uregulowanie kwestyi narodowościowej w państwie. Może to nastąpić, gdy ustaną waśnie na północy i na wschodzie monarchii. Oba narody, zamieszkujące Czechy, oraz Polacy i Rusini są o wiele bardziej interesowani w uregulowaniu kwestyi narodowościowej na południu państwa, niż to może sądzą, zajęci waśnią domową.

Del. Klofacz sądzi, że polityka urzędu spraw zagranicznych da się porównać z rzucaniem ognia na dach własnego domu. Mowca stara się dowieść, że nie Rosya, lecz Austrya pierwsza zmobilizowała. Dopiero mobilizacya austryacka skłoniła Rosyę do rozmieszczenia 500.000 rezerwistów nad granicą (???)

Koniec posiedzenia o godzinie 5·15. Następne dzisiaj o godzinie 10 rano. Del. Klofacz dokończy dzisiaj przemówienia.

Delegacya węgierska obradowała wczoraj przedpołudniem także nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Hr. Tisza zbijał twierdzenie Apponyego, jakoby z okazyi nominacyi posła hr. Czernina objawiła się niemoc rządu węgierskiego. Rządy koalicyjne podkopały powagę kraju. (Długotrwała wrzawa na ławach opozycyi).

Podczas przemówień delegatów: Rakovskyego i Berzevicsyego przyszło do scen hałaśliwych. Delegat Rakovszky mówił o „panamie" na Węgrzech.

Popołudniu obradowała delegacya węgierska nad budżetem ministerstwa wojny. Po referacie przemawiali delegaci: Chodin i Lovaszi.

Następne posiedzenie dzisiaj.

**Wiedeń.** (T. B.) Delegacya austryacka odbywa plenarne posiedzenie. Del. Klofacz skończył wczoraj przerwaną mowę i oświadczył się za zbliżeniem do Rosyi i Francyi, oraz zaznaczył, że nie ma zaufania do polityki zagranicznej.

Następnie zabrał głos del. Dr Rosner.

**Wiedeń.** (T. B.) Delegacya węgierska kontynuowała na plenarnem posiedzeniu dyskusyę zagraniczną. Przemawiają del.: Szuelloe i Vaszonyi.

### Przeciw sojuszowi z Prusami.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi austryackiej dłuższą mowę wygłosił pos. Dr Rozner. Wystąpił on bardzo ostro przeciw sojuszowi z Niemcami, dowodząc, że przynosi on wielkie szkody monarchii austryackiej.

# Przyjęcie delegacyi u cesarza.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w Schoenbrunnie obiad delegacyjny. Po obiedzie odbył cesarz dłuższe *cercle* z posłami.

Z Polaków rozmawiał cesarz dłuższy czas z prez. Dr Leo oraz z hr. Pinińskim i hr. Reyem. Cesarz informował się w sprawie ugody polsko-ruskiej, na co zapewnił go pos. Piniński, że ze strony Polaków porobiono jak najdalej idące ustępstwa.

Szczególnie uwagę zwracają powszechnie słowa, skierowane do delegatów ruskich i delegatów z Czech. Z Dr Kost'iem Lewickim cesarz rozmawiał bardzo długo i w bardzo poważnym tonie. Dowiadywał się o przyczynę onegdajszych zajść w parlamencie i o powody obstrukcyi ruskiej. Cesarz, jak donoszą dzienniki dał wyraz nadziei, że reforma wyborcza o ile możności uwzględni życzenia Rusinów. Cesarz zakończył rozmowę słowami: „Ugoda przyjdzie do skutku".

Delegatowi Wasilce, który już kilkakrotnie był w delegacyi, monarcha wyraził uznanie za działalność polityczną. Także w rozmowie z pos. Wasilką cesarz wspomniał o galicyjskiej reformie wyborczej i powiedział: „Spodziewam się, że sprawa będzie pomyślnie załatwiona, bardzo sobie tego życzę".

Z del. Mastalką cesarz rozmawiał o sprawie ugody czesko-niemieckiej. Między innemi powiedział: „Ugoda musi się udać".

Z delegatami węgierskimi cesarz rozmawiał przeważnie o sprawach polityki zagranicznej i o pracach w komisyach delegacyjnych.

Kiedy hr. Apponyi dał wyraz radości z powodu wybornego wyglądu monarchy, cesarz odpowiedział: „Nic mi też nie brakuje, odczuwam tylko ciężar lat przeżytych". Również wobec delegata Szuelloe zauważył cesarz: „Czuję się nadzwyczaj dobrze".

# Z komisyi kanałowej.

**Wiedeń.** (T. B.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi kanałowej Koła polskiego pod przewodnictwem p. Zieleniewskiego. Oprócz członków komisyi: Angermana, Kędziora i Sliwińskiego, wzięli udział w posiedzeniu minister Galicyi Długosz, prezes Dr Leo, oraz szef technicznej dyrekcyi budowy dróg wodnych radca dworu Herbst i sekretarz ministeryalny w ministerstwie Galicyi Dr Neuman.

Pp.: Kędzior i Angerman zdali sprawę z odbytej w tym samym dniu konferencyi z ministrem handlu Schusterem, w której brał również udział minister Długosz.

W sprawie ewentualnego przeprowadzenia budowy dróg wodnych przy współudziale kapitału prywatnego po przeprowadzeniu dyskusyi szczegółowej uchwalono następujące wnioski:

1) Komisya oświadcza się w zasadzie za przeprowadzeniem budowy dróg wodnych przy współudziale kapitału prywatnego z zastrzeżeniem, że państwo po myśli ustawy z r. 1901 obejmie ruch na kanałach spławnych ze względu na przysługujący mu decydujący wpływ na ustalenie taryfy.

2) Komisya zwraca się do przewodniczącego z prośbą, aby w jak najkrótszym czasie zwołał komisyę dla omówienia i ustalenia zasad, normujących sposób oddania budowy kanału Wisła-Dniestr przedsiębiorstwu prywatnemu.

2) Komisya zwraca się z prośbą do ministra dla Galicyi o wyjednanie w ministerstwie handlu jak najspieszniejszego opracowania projektu generalnego i szczegółowego kanału Wisła-Dniestr w myśl kilkakrotnych uchwał Koła polskiego.

Komisya przyjęła z zadowoleniem do wiadomości, że ministerstwo handlu wysłało kilkunastu inżynierów dla przeprowadzenia zdjęć terenów na przestrzeni przyszłego kanału Wisła-Dniestr, a mianowicie dla ostatecznego rozważenia kwestyi zasilania kanału wodą oraz dla ustalenia poziomu kanału na przejściach.

# Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 12 grudnia.)

### Aresztowanie morderców X. Kossaka.

Drohobycz. (Tel. wł.) Zandarmerya aresztowała trzech członków rodziny Niemiłowiczów, ojca, syna i bratanka, pod zarzutem dokonania morderstwa na X. Kossaku w Złoczowie.

Przy przeprowadzaniu rewizyi w stodole, znaleziono zakopane w ziemi książeczki Kasy Oszczędności na sumę 50 tysięcy koron różne papiery wartościowe, oraz resztki ksiąg kościelnych.

Aresztowania dokonano na podstawie anonimowego doniesienia, wystosowanego do starostwa w Drohobyczu.

### W obronie gen. Kummera.

Przemyśl. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. postawił X. Federkiewicz wniosek, aby wyrazić gen. Kummerowi ubolewanie z powodu niesprawiedliwych napaści na niego z trybuny parlamentarnej. — Socyaliści, zgromadzeni na galeryi, rozpoczęli awantury. Galeryę opróżniono, poczem wniosek uchwalono.

### Audyencye.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Cesarz przyjął dzisiaj na dłuższej audyencyi min. Bilińskiego.

### Dochodzenia przeciw Stapińskiemu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych polskich panuje przekonanie, że ze względu na ostatni list otwarty Stapińskiego i żądanie, jakie się pojawiło, aby zarzuty, podniesione przeciw Stapińskiemu przez posłów ludowców, zbadała Komisya Koła polskiego, Komisya ta rozszerzy swą działalność na wszystkie podniesione fakty.

Pos. Kolischer prawdopodobnie złoży swój mandat do Komisyi.

### Ciągnienie loteryi klasowej.

**Wiedeń.** (T. B.) Ciągnienie I. loteryi klasowej: 70.000 K wygrał nr 54587, 15.000 K nr 76493, 5.000 K nr 14837, po 2000 K wygrały nr: 17315, 34691, 54060, po 1000 K 3169, 9165, 10638, 13451, 40114, 65563, 89779, 97167.

### Giełda.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj spokojne, kursy były dobre.

### Zniżenie stopy procentowej.

**Berlin** (T. B.) Bank państwowy zniżył stopę procentową dyskontu z 5 i pół na 5, a stopę procentową lombardu z 6 i pół na 6.

### Nowy rząd francuski, a Izba deputowanych.

**Paryż.** (T. B.) Po odczytaniu oświadczenia rządu, wniesione zostały różne interpelacye. Rząd oświadczył gotowość natychmiastowych obrad nad niemi. W dyskusyi prezydent ministrów Doumergue oświadczył co do ustawy o trzyletniej służbie wojskowej. Czas trwania obowiązku wojskowego nie jest dogmatem. Ustawa jest ustawą. Przeprowadzimy ją lojalnie, ale uważamy za dogmat konieczność obrony ojczyzny (oklaski na lewicy) jak również by służba wojskowa była dla wszystkich równą i przymusową, a konsekwencye finansowe tych ustaw by były pokryte z nabytego majątku i by nie zapomniano o obietnicach, które w tej sprawie poczyniono demokracyi.

Następnie Izba 293 przeciw 137 przyjęła pierwszą część porządku dziennego deputowanego Painlevégo. Porządek ten pochwala oświadczenie rządu i wyraża ufność, że rząd, opierając się wyłącznie na większości republikańskiej, uprawiać będzie politykę reform republikańskich.

Wniosek Lefébra odrzuciła Izba 283 głosami przeciw 214, a przyjęła poparty przez rząd wniosek dodatkowy Giouxa, że Izba zdecydowaną jest zarezerwować środki kraju dla potrzeb narodowych, 530 głosami przeciw 30, zaś cały porządek dzienny Painlevégo przyjęto potem 302 przeciw 141.

### O Kretę.

**Ateny.** (Tel. wł.) Król Konstanty wyjechał w sobotę do Cannes.

Podróż ta stoi w łączności z ogłoszeniem połączenia Krety z Grecyą.

**Ateny.** (Tel. wł.) W niedzielę odbędzie się uroczysta aneksya Krety w obecności króla greckiego w Cannes.

### Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Włodzimierz Iliński z Wołynia, hr. Jerzy Konarski z Grochowiec, hr. Władysław Gajewski z Turzna (Prusy zach.), Antoni Madeyski z Rzymu, Teofil Szańkowski z Wierzbna (Kieleckie), Mieczysław Ziemski z Gorenic (Król. Polskie), Wilhelm Załęski z Wołynia, Ludwik Becker z Wiednia, Kazimierz Kozłowski ze Stembowa (W. Ks. Poznańskie), Teodor Reich z Wiednia, Gustaw Halphen z Pragi, Walter Jacobi z Drezna, Franciszek Kostilek z Pragi, Ewa Gosiewska ze Lwowa, Juliusz Zipper z Wiednia, Paweł Fissinger z Budapesztu, Wiktor Blech z Przemyśla, Zygmunt Adler z Bielska.

HOTEL SASKI. Hr. Michałowska z Dobrzechowa, Konrad Wylczyński ze Lwowa, Jan Garczynski z Przemyśla, Franciszek Waldhauser z Budapesztu, R. Klein z Wiednia, Bernard Szerer z Łodzi.

# Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



### Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

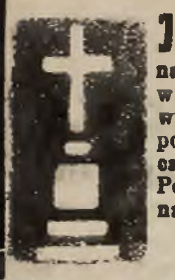
Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedzielę i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl.



**Józefa KULESZY**

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1332.

---

# 10% opustu

przy zakupnie przed

# !! Świętami !!

Perfumy, Mydła w kasetkach praktyczne na podarki

Woda kolońska

Artykuły toaletowe



**NOWOŚĆ!** Perfumy do szaf o nader silnych zapachach. **OZDOBY** na drzewko w najw. wyborze najtaniej

polecają

**REIM i Ska**

**KRAKÓW, RYNEK 37.**

---

# Poszukuje się

wspólnika do prowadzenia interesu kinematograficznego. Wiadomość ul. **Wolska L. 6**, parter na prawo, między godz. 12—3.

---

# SALON

o 3 oknach, wytwornie umeblowany na 1 lub 2 osoby z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia w pensyonacie **„Jolanta"** ul. Piotra Michałowskiego L. 14 (dawniej Graniczna 14).

---

# Drób

bity, czyszczony: kaczki, kapłony, indyki po 2 kor. za kilo franko. Miód pitny trzyletni Kasztelański, bańka 5 kg. 7 kor. franko, wysyła za zaliczką: **Folwark Charytany poczta Bobrówka.**

---

# ADJUNKT

**gospodarski z Moraw**

przyjmie zaraz i bezpłatnie miejsce adjunkta w Galicyi. Zgłoszenia pod adresem: **Ant. Preceechtel w Markowicach** na Morawach.

---

# Handlowiec

z działu korzennego z dobremi świadectwami przyjmie zaraz posadę kierownika za złożeniem kaucyi. **„Stanisław"** restante, Szczakowa.

---

# Bączal dolny

**Obszar dworski**

w powiecie jasielskim, p. Skołyszyn jest zaraz do sprzedania **za 130000 Koron**

---

# !! Zamówienia na Święta !!

przyjmować będe do 18-go grudnia

**Józef Siermontowski**

fabryka wyrob. cukierniczych w Krakowie

---

# STUDENT

ostatniego roku znajdując się z powodu braku zajęcia w nędzy prosi tą drogą o pomoc. Do Administracyi „Głosu Narodu" dla K. W. 1553 4 1

---

# Masło duńskie

nadeszło do handlu

**Ignacego Grudniewicza**

**w Krakowie, ul. Karmelicka L. 52.**

Cena bardzo umiarkowana.

---

# Pokoje z komfortem umeblowane

z utrzymaniem lub bez, **do wynajęcia miesięcznie** ul. Studencka L. 5. I piętro M. Turlińska. 1452 4 1

---

# JAN OREMUS

**zakład ślusarsko-artystyczny i budowlany.**

**Kraków, ul. Długa L. 5**

**Telefon 2518.**

---




Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem TYLKO wprost do

**Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,**

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

---

# BIBLIOTEKA STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK

**ul. Karmelicka l. 32 I p.**

obejmuje kilkanaście tysięcy dzieł w języku **polskim, francuskim, niemieckim, angielskim** treści naukowej, beletrystycznej, bogaty dział

**książek dla młodzieży.**

**.·. Książki wysyła się także na prowincyę .·.**

Czytelnia zaopatrzona

**w pisma codz., w 30 czasopism:**

pedagogicznych, naukowych, beletrystycznych, otwarta codziennie od godz. 11—1 i od 3—6 z wyjątkiem niedziel i świąt.

---

# NA GWIAZDKĘ! NA GWIAZDKĘ!

Wysortowaliśmy za 5.000 K. towarów platerowanych

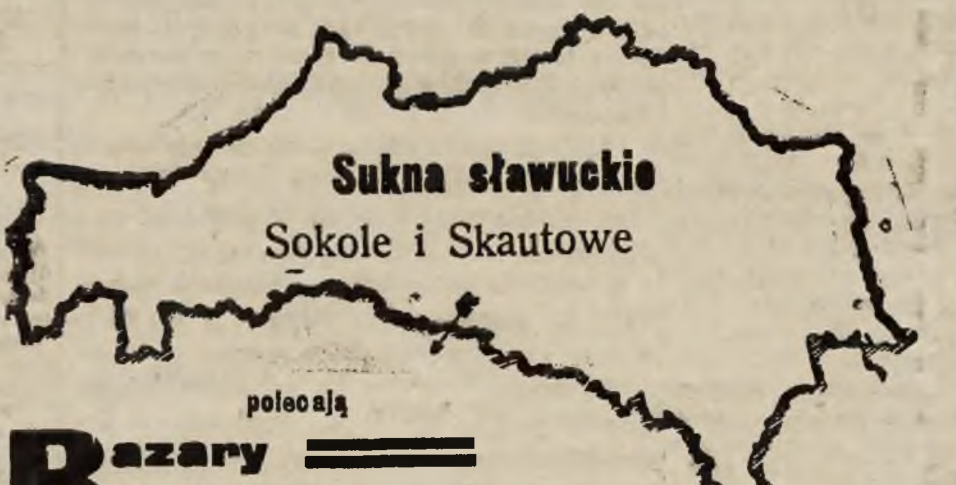
**ze zniżką 30% — 50%**

jedyna okazya tanich i ładnych podarków nadto polecamy nasze artystyczne bronzy cyzelowane.

**Bracka 2. F. Kopaczyński i Ska.**

**Zajdź i zobacz wystawę!**

---




polecają

**Bazary krajowe**

**Lwów,** Akademicka 14. **Kraków,** Szewska 22.

---

PRACOWNIA SUKIEN
I OKRYĆ DAMSKICH
**ANIELI GAJEWSKIEJ**
PRZENIESIONĄ ZOSTAŁA Z UL. GRODZKIEJ NA
UL. ŚW. TOMASZA L. 29.

---

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ
FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
**JOZEFA BIALIKA**
W KRAKOWIE, UL. FLORYANSKA 50 FILIA: UL. SZPITALNA 10
POLECA W ZAKRES MASARSTWA WCHODZĄCE WYROBY W JAK NAJLEPSZYM GATUNKU I O WYBORNYM SMAKU.
PRZYSYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM

---

Ciągnienie: Ostatni miesiąc nieodwołalnie 10 stycznia 1914.

# Loterya c. k. urzędników policyjnych

Pierwsza główna wygrana wartości 30.000 K jak również 2 i 3 główna wygrana zostanie na życzenie wygrywającego także w gotówce jak dotychczas wypłaconą.

**Los po 1 K wszędzie do nabycia.**

---

# Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

| | |
|---|---|
| Barszczewski S. Czerwony mesyasz. Nowele . . . . . . . | 2·60 |
| Czerwony kogut. Nowele litewskie . . . . . . . . . . | 4·— |
| Kdnopnicka M. Na jagody. Książeczka leśna . . . . . . . | 5·20 |
| Konczyński T. Modna choroba. Teatr amat. Nr. 107 . . . | —·80 |
| Kraszewski J. I. Przygody żaka. Powieść dla młod. Karton | 4·— |
| " " " " " Op. w płót. | 4·80 |
| Shakespeara W. Dzieła dram. Tom XII. na lepsz. pap. w opr. | 3·60 |
| " " " Tom XI/XII na zw. pap. w opr. | 4·80 |
| Szober. Niewiadomska. Bogucka. Nauka pisowni. Zeszyt I B. | 1·— |
| Warnkówna J. Pieśń poranna. Wyd. nowe Karton . . . | 3·20 |
| Włodkówna B. Proste dzieje. Wspomnienia. . . . . . . . | 3·20 |
| Zawada. J. X. Czuj duch! Szesnaście gawęd obozowych o idei skautingu. W oprawie . . . . . . . . . . | 2·50 |

**Do nabycia we wszystkich księgarniach,**

---

# POMYŚLNE SZANSE GRY

| Najbliższe ciągnienia już 2/1, 14/1, 1/2. | Główne roczne wygr. około **K 375.000** |
|---|---|

przedstawiają następujące polecenia godne i wartościowe losy:

**1 austr. los czerw. krzyża. — 1 serbski los tyton. — 1 włoski los czerw. krzyża.**

Do nabycia za gotówkę według dziennego kursu lub wszystkie 3 losy razem

**tylko 34 rat miesięcznych po 5 kor.**

Po zapłaceniu już **pierwszej raty** za przekazem pocztowym lub za zaliczką nabywa się wyłączne prawo do gry. Celem dalszych spłat wysyłam do rozporządzenia pocztowe czeki.

| Każdego roku 9 ciągnień. | Każdy los musi być ciągn. |
|---|---|

**EDWARD URBAN, Dom Bankowy**

**Berno mor. Grosser Platz 23|25 (we własnym domu).**

Poszukuje się wszędzie solidnych i stałych zastępców za dogodną prowizyą.

Tanie ceny. Tanie ceny.

---




---

Rządowo uprawniona

**Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych**

pod firmą

# R. Rząca i Chmurski

**w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

**Wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom:

**Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,**

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

---

# KAMIL BAUM

**w Tarnowie**

**Centralny skład papieru i drukarnia à la minute**

poleca

wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy świętych. — 1000 kopert z firmą 5 kor.

**w Zakopanem**

**„Bazar Zakopiański"**

najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania, toaletowe pamiątki, ciupagi i rzeźby zakopiańskie skupowane od górali

---

**Familien & Moden Zeitung für Osterreich-Ungarn.**

Najlepsze i najtańsze ilustrowane czasopismo poświęcone sprawom

**gospodarstwa domowego i rodziny**

z 9-ma cennymi dodatkami.

**Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy**

z przysyłką pocztową K, 3.20 kwartalnie.

**Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.**

Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry — Numera okazowe darmo i opłatnie.

Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10

---

# DOBOROWE DRZEWA

**i krzewy owocowe nabywać można po cenach b. przystępn**

**w zakładzie sadowniczym GLINKA**

subwencyonowanym przez c. k. Rząd i Kraj.

Adres: **Zakład sadowniczy GLINKA w Prądniku czerwonym, poczta w miejscu.**

**Cenniki darmo i opłatnie — Dla instytucyi, sadownictwo popierających, znaczne OPUSTY od cen katalogowych.**

1182 12 3

---

# NOWA MODA

**W. Kapera**

**Kraków, ulica Sławkowska L. 24**

(dom XX Emerytów) Telefon N. 2085



Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn obuwia własnego wyrobu na sezon obecny jakoto: **lakiery męskie, damskie niepękające, pantofelki złote, srebrne, atłasowe i jedwabne.** Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, bale, zabawy i koncerty. Na żądanie zamówienia uskutecznia w 24 godz. z prowincyi na miarę wystarczy stary bucik. 1432 10 1

---

# CUKIERNIA

# Józefa Szczawińskiego

**Kraków, ul. Długa.**

Poleca przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia wybór pieczywa jako to: **Strucle** nadziewane masą migdałową, orzechową, owocami lub makiem od 2 koron wzwyż, nienadziewane również od 2 koron wzwyż. **Torty:** makaronikowy, ananasowy, Marya, orzechowy, ponczowy, biszkoptowy, czekoladowy, waflowy, gaton, de Provence we wszelkich smakach, Dobosz, Mickiewicz, **Mazurki** wszelkiego rodzaju od 1 kor. 60 h. **Lukier** na torty w szklankach zawsze gotowy, biały, różowy, czekoladowy ze smakami szklanka à 60 hal. **Serniki i makowniki** na kruchem cieście od 2 Kor. wzwyż. **Znakomity piernik królewski** nadziewany owocami, migdałami, masą od 2 kor. **Kwiaty karmelowe,** owoce kandyżowane. **Mak** zaprawiony do nadziewania strucel kilo 1 kor. 60 h. **Masa migdałowa** i orzechowa 1 kilo 3 kor 20 h. zawsze gotowa. **Pomadki i czekoladki** w najlepszych gatunkach. **Cognac francuski** pół butelki 3 kor. **Rum Jamajka** pół butelki 1 kor. 50 h. Wielki wybór prawdziwych likierów francuskich i holenderskich, oraz nalewek własnego wyrobu; jako to: malinowa, wiśniowa, morelowa, dereniowa, wanilIowa, kminkowa, starka w butelkach 3/4 litr. K. 1·50. Na prowincyę uskutecznia się odwrotnie przesyłki.

---

# Tanie czeskie pierze



1 kilo szarego dartego pierza K. 2·— lepszego K. 2·40, półbiałego K. 3·60, białego K. 4·80, dobrego miękkości puchu K. 6.—, najlepszego K. 7·20, lepsz gat. K. 8·40, Szarego puchu K. 6·—, białego K. 12·—, najlepszego puchu piersiowego K. 14·40, **gotowa pościel** z gęstego czerw. nankinu pierzyna albo piernat 180x116 cm. a K. 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 21.—, 200x140 cm. a K. 13·—, 15·—, 18.—, 21·—, Poduszka 80x58 cm. a K. 3·—, 3·40, 90x70 cm. a K. 4·50, 5·50, 6·—, Materace włósienne z trzech części na łóżko a K. 27·—, lepsze K. 33·—, Wysyłka franko za zal. od K. 10·—, wzwyż. Wymiana dozwolona za nieodpowiednio zwrot pieniędzy. Próbki i cenniki darmo. **Benedikt Sachsel, Lobes k.** Pilsna 284 Czechy.

---

# Lekcye fortepianu

przyjmie uczenica średniego kursu konserwatoryum na bardzo przystępnych warunkach. — Adres w Administracyi „Głosu Narodu".

---

# Meble tanio

do sprzedania u stolarza; wyrób własny z gwarancyą t. j. szafy, łóżka z drzewa modrzewiowego masyw, a także stoły różnej jakości. Oglądać można każdego czasu. Kraków, Półwsie ul. Kościuszki L. 33.

---

# Broń myśliwską

**wszelkich systemów**

poleca

**Magazyn Broni**

**R. Gliniecki B. Wierzejski**

**Kraków, Szewska L. 2**

---

ORYGINALNY

**PORTER ANGIELSKI**

**Barclay Perkins & Co**

**„imperial" marcowej marki**

**Handel J. Wentzla w Krakowie**

---

KAPELUSZE W WIELKIM WYBORZE
PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK:
WILHELMA PLESSA
BORSALINO WŁOSKIE, CHRISTYS ANGIELSKIE I T. D.
POLECA PO CENACH NISKICH

# A. JAROSZ

KRAKÓW
ULICA SŁAWKOWSKA L. 24.
(DOM XX. MARKÓW).
WYKONUJE NADTO WSZELKIE REPERACYE W ZAKRES KAPELUSZNICTWA WCHODZĄCE.

---

# NA ŚWIĘTA

śliwki bośniackie 5 kg. za 4 Kor. orzechy włoskie żółto 5 kg. za 4 Kor. 40 h. powidło w blaszankach 5 kg. za 4 Kor. 40 h. wysyła za zaliczką

**CH. ROTH**

**HUSIATYN 68.**

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.